Nr. 36 | Za użytość pocztową opłacone gotówką | Lwów, czwartek 15. lutego 1923 | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 6800 Mk. z dostawą do domu 7500 Mk., na prowincji 7500 Mk., za granicą 10.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski. **300 Mk.**

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LLC. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Próby rekonstrukcji rządu.

Przeciw apoteozie mordercy.

WARSZAWA, 13 II, (Pat.) Klub posłów PSL Wyzwolenie postanowił zgłosić następujący wniosek nagły: Z powodu wykonania wyroku śmierci na mordercy ś. p. Prezydenta Rzpltej Polskiej Narutowicza niektóre organa prasy zamieściły wzmianki nekrologji, gloryfikując ohydną zbrodnię, popełnioną na osobie pierwszego Prezydenta Rpltej. Wielu duchownych będących równocześnie urzędnikami stanu cywilnego, urządziło uroczyste demonstracyjne nabożeństwa za mordercę. Niektórzy urzędnicy państwowi brali udział (nawet z opuszczeniem godzin biurowych) w tych demonstracyjnych nabożeństwach, a niektórzy nauczyciele szkół powszechnych średnich, w tej liczbie szkół państwowych, nietylko brali udział w tych modłach, lecz prowadzili młodzież na nabożeństwa lub urządzali modły w szkole.

Ze względu na to, że czyny te mają antypaństwowe charakter i stanowią przestępstwo przewidziane w odpowiednich artykułach kodeksów karnych dzielnicowych, podpisani wnoszą:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: Wzywa się rząd, aby zarządził bezzwłocznie we wszystkich tych wypadkach pociągnięcie winnych do odpowiedzialności sądowej i pociągnięcie odnośnych urzędników państwowych do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Konflikt rządu z komisją sejmową.

WARSZAWA. 13. lutego. (Pat.) Sejmowa komisja odbudowy kraju w myśl poprzedniej uchwały utworzyła dwie podkomisje. Pierwszą dla zbadania działalności Generalnej Dyrekcji odbudowy, drugą dla zbadania działalności Państwowego Banku odbudowy. Na posiedzeniu tych podkomisji przedstawiciel prezesa Rady ministrów p. Tęczyn. oświadczył, że rząd sprzeciwia się jakiejkolwiek działalności tych podkomisji, gdyż uważałby to za votum nieufności, a akcję podkomisji za sprzeczną z konstytucją. Obie podkomisje postanowiły odwołać się do plenum komisji odbudowy, która rozpatrzy jeszcze raz tę sprawę.

Min. skarbu kierownikiem akcji oszczędnościowej.

WARSZAWA, 13.. 2. (Tel. wł.) Akcja oszczędnościowa będzie skoncentrowana w ręku ministra skarbu. Jako swego zastępcę minister zamianuje któregoś ze znawców teoretycznych i praktycznych w całej machinie państwowej.

Chadecja stara się o połączenie z N.P.R.

WARSZAWA. 13. lutego. (tel. wł.) W kuloarach sejmowych rozeszła się pogloska, że między N. P. R. a chadecją, toczą się rokowania o połączenie tych klubów. Podobno w razie dojścia do porozumienia, część członków chadecji wystąpi z klubu.

W ZAGŁĘBIU RUHRY.

WIEDEŃ. 13. lutego. (A. W.) Pisma tutejsze donoszą z Essen, że sytuacja staje się coraz bardziej krytyczną. Francuzi ustawili na placu przed dworcem karabiny maszynowe. Bojkot Francuzów i Belgijczyków trwa w dalszym ciągu. Wiele sklepów zupełnie zamkniętych. Władze okupacyjne projektują na 14 b. m. zarządzenia przymusowe. Na razie ograniczyły się do zasekwestrowania 2 największych hoteli, w których mieszkają członkowie komisji inżynierskiej. Służbę hotelową, która bojkotowała gości francuskich, usunięto.

SABOTAŻ NIEMIECKI.

KOLONJA, 13. 2. (Pat). Dziennikarze zagraniczni nie mogli wczoraj wysłać depesz ponieważ komunikacja telegraficzna pomiędzy Paryżem, Düsseldorfem i Moguncją została przerwana wskutek sabotażu.

TERROR FRANCUSKI W ZAGŁ. RUHRY.

BERLIN. 13. lutego. (Pat.) W Zagłębiu Saary wojska okupacyjne obsadziły wszystkie kopalnie. Władze okupacyjne zapowiedziały górnikom, że będą oni siłą zmuszeni do pracy. Jak słychać, zarządzenia te odniosły już skutek. W wielu kopalniach pracują górnicy pod strażą wojsk okupacyjnych.

BORDEAUX. 13. lutego. (Pat.) Belgijski minister robót publicznych Neujean, odbył narady z francuskim ministrem Le Trocquer. Rządy francuski i belgijski postanowiły zawiadomić ludność Zagłębia Ruhry o przejęciu przez władze okupacyjne kolei żelaznych. Przy tem ma być pozostawiony personalowi niemieckiemu wybór bądź opuszczenia służby, bądź przystąpienia do pracy pod kontrolą i nadzorem władz okupacyjnych.

Bankructwo anglo-saskiej orjentacji.

Po groźbie bezwzględnego oporu Niemiec przeciwko reparacyjnej polityce Francji nadchodzi powoli uspokojenie, skłonność do pertraktacji i chęć wyciągnienia ręki do zgody.

Rachuby na to, że dyplomacja angielska przeciwstawi się zajęciu zagłębia Ruhry, iż zemie na pomoc i sympatje Ameryki zawiodły, nic przeto dziwnego, że dzisiaj już samo pośredniczenie w zlikwidowaniu sporu, który doszedł do punktu kulminacyjnego, byłoby uważane za łaskę przez rząd i część społeczeństwa niemieckiego.

Na tle bolesnych doświadczeń dokonywa się w Niemczech rewizja orjentacji anglo-saskiej i obliczanie, ile szkód materjalnych i moralnych przyniosło spekulowanie na zjednanie sobie protekcji „chytrego Albionu" i spokrewnionych z nimi rasowo Stanów Zjedn.

Do należytego oświetlenia polityki anglosaskiej, usiłującej uchodzić za liberalną i humanitarną, a będącej w zasadzie równie zaborczą i agresywną jak francuska, przyczyniła się niemało niemiecka socjalna demokracja. Publicyści socjalistyczni, zwłaszcza ci z prawego odłamu od lat propagowali ideę francusko-niemieckiego zbliżenia, widząc w niem możliwość złagodzenia skutków przegranej wojny i usunięcia objawów nienawiści rasowej. Obszerny a przeważnie ujemny bilans filo-angielskiej orjentacji jest tematem szczegółowych rozważań ostatniego zeszytu „Sozialistische Monatshefte". Pisze o nim tow. Ludwik Quessel, zwracając uwagę na przemówienie kanclerza Cuno na zgromadzeniu kupców w Hamburgu. Przyznał się wtedy kanclerz Rzeszy niemieckiej, że za pośrednictwem Ameryki zawiadomiono rząd francuski, że Niemcy, są skłonne zobowiązać się wobec Francji i innych mocarstw zainteresowanych co do posiadłości nadreńskich przestrzegać zasady rozbrojenia i nie wypowiadania wojny z wyjątkiem wypadku, w którym by zadecydowało o niej... głosowanie ludowe. (Łatwo można stwierdzić, że plan taki leży przedewszystkiem w interesie państw anglo-saskich i przez nie był inspirowany. Francja i Włochy mogą umocnić swoją potęgę tylko w drodze umocnienia sił lądowych w Europie, Anglja natomiast i Ameryka widzą swoją przyszłość w ugruntowaniu swojej wszechwładzy na Oceanie Spokojnym i Atlantyckim, jak i na pozostałych kontynentach. W tym wypadku, gdyby udało się Francji i Włochom związać ręce układem tej treści, wtedy świat pozaeuropejski należałby wyłącznie do Anglosasów.

Już w tym wypadku wylazło szydło z worka, a rzekomy przez Anglję i Stany Zjedn. popierany pacyfizm zrzuca z siebie maskę i okazuje podstępne i chytre oblicze jaskrawego imperjalizmu.

Plan rozbrojenia Europy tak bardzo odpowiada zamiarom opanowania świata przez rasę anglo-saską, że autorstwo projektu rozbrojenia Europy przy równoczesnem budowaniu floty o

gigantycznych rozmiarach nie może być ani przez chwilę podawane w wątpliwość. Pozory planu natomiast są tak pacyfistyczne, że w Waszyngtonie i Londynie wciąż się powraca do jego forsowania. Nawet w tym wypadku, kiedy nie ma się odwagi samemu wystąpić z takim planem, używa się do przeprowadzenia akcji zarostu innych, a w tym wypadku Niemiec. Gra dyplomatyczna nie pozostaje bez rezultatu — wtedy, kiedy Francja projekt taki odrzuca, Londyn i Waszyngton tę mają korzyść, że udaje się im w opinji świata przedstawić Francję jako burzycielkę pokoju, dyplomatów anglo-saskich natomiast jako apostołów i czcicieli pokoju.

Ostatni zatarg na tle zajęcia zagłębia Ruhr przyczynił się w niemałej mierze do tego, że Niemcy mogłyby stracić zdolność krytycznego osądzenia sytuacji politycznej i podstępnej a chytrej gry międzynarodowej dyplomacji. Wystarczy jednak porównać obydwa plany reparacyjne, projektowane na konferencji paryskiej, aby pierzchły ostatnie złudzenia. Angielski plan odszkodowań nie jest zupełnie tak filo-niemiecki, jak to przedstawia część prasy niemieckiej. Wystarczy zaznaczyć, że Francja domagała się dla odbudowy i odszkodowań 50 miljardów marek w złocie, Anglja natomiast 67 miljardów. Żądania angielskie były przeto o wiele dalej idące od francuskich. Poza tem umiarkowańsze żądania francuskie uwarunkowane były zastrzeżeniem, które łatwo mogły stwierdzić przychylność państw anglo-saskich do Niemiec. Francja bowiem i Włochy były rade zgodzić się na zmniejszenie długu niemieckiego z 132 na 50 miljardów pod warunkiem, że Ameryka i Anglja skreśla swoje wierzytelności wojenne wobec sojuszników europejskich.

Zgodziłaby się — być może — na taki plan Anglja, Ameryka natomiast ani słyszeć o nim nie chce, chociaż nie ma najsłabszych widoków, ażeby Francja i Włochy mogły wspomniane długi spłacić. W rzeczy samej więc państwa anglosaskie stały się tą przeszkodą o którą rozbił się projekt londyński zmniejszenia kwoty reparacyjnej z 132 na 52 miljardy.

Nie brak też i przyczyn natury gospodarczej, skłaniających wielko - kapitalistyczne czynniki Francji i Niemiec do szukania porozumienia i położenia kresu waśniom potęgującym szowinizm i zacietrzewienie, szkodzącym natomiast niepomiernie interesom wielkiego, ciężkiego przemysłu.

Od sporów rujnujących finansowo jedną i drugą stronę, o wiele korzystniejsze byłoby zespolenie się przemysłu, zwłaszcza w dziedzinie metalurgicznej.

Przyłączenie do Francji Lotaryngji, bogatej w złoża rudy żelaznej, wymaga koniecznego uzupełnienia, Niemcy bowiem mają w stosunku do Francji pod względem koksu niezbędnego dla produkcji metalurgicznej pewnego rodzaju monopol.

Traktat wersalski, który rozbił ową jedność żelaza i rudy w Niemczech, siłą konieczności wywołuje zatargi, a pogwałcenie ekonomicznych praw domagać się będzie gwałtownego lekarstwa. Droga ku zlikwidowaniu sporu prowadzi bądź to przez orężne zajęcie potrzebnego terytorjum drogą dogadzającą interesom kliki militarystycznej i nacjonalistycznej, nie zawsze jednak podobnie jak i w wypadku zajęcia Ruhr, prowadzącą do celu, bądź też drogą umów zawieranych przez Rathenauów i Loucherów, przez niemieckich Stinnesów i francuskich de Lubersaców W dobie rozrastania się ekonomicznej potęgi kapitalizmu do potwornych rozmiarów i ta ostatnia metoda spotkać się może z powodzeniem, tem bardziej, kiedy się okaże, że skomplikowanych spraw życia gospodarczego nie można rozwiązywać brutalnem uderzeniem uzbrojonego kułaka.

Czy nastąpi jednak rozwiązanie zagadnienia reparacyjnego po myśli nacjonalistyczno militarnej, czy też drogą wielkokapitalistycznego zespolenia się, interes klasy robotniczej zostanie napewno pogwałcony.

Takie czy inne rozwiązanie niesie bowiem za sobą wzrost reakcji i zamachów na zdobycze klasy robotniczej i prowadzi nieuniknienie do coraz to bardziej zdecydowanej i coraz to ostrzejszej walki pomiędzy międzynarodowym obozem pracy i międzynarodowym kapitałem. Walka ta toczyć się będzie już nie o doraźne korzyści, ale o socjalizm.

Milczące posiedzenie sejmowej komisji skarbowej.

WARSZAWA, 13. 2. (Pat). Sejmowa komisja skarbowa pod przewodnictwem p. Osieckiego miała odbyć dyskusję nad ekspose min. skarbu. Posiedzenie zwołano na godz. 10. Ponieważ nikt z obecnych głosu nie zażądał postanowiono posiedzenie zamknąć. Na jutrzejszem posiedzeniu p. Byrka będzie referował projekt noweli do ustawy o podatku dochodowym.

UCHWAŁY KOMISJI KOMUNIKACYJNEJ.

WARSZAWA, 13. 2. (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji komunikacyjnej, odbytem pod przewodnictwem p. Bartla, przedstawiciel kolei żelaznych Dr. Wróbel odpowiadał na szereg pytań postawionych ministerstwu w sprawach kolejowych. Po dyskusji uchwałono wniosek: 1) Wniosek p. Dolanowicza: Wobec wzrastającego niezadowolenia z powodu szalejącej drożyzny wśród pracowników kolejowych, komisja komunikacyjna poleca ministerstwu zbadać przyczyny (!) niezadowolenia i przedłożyć Radzie ministrów odpowiednie wnioski (czekaj babo lata).

2) Wniosek tow. Moraczewskiego: Komisja komunikacyjna wzywa ministerstwo kolei, aby w najbliższym czasie zdało sprawę komisji komunikacyjnej z wniosków postawionych na komisji komunikacyjnej z okazji omawiania budżetu kolejowego.

Wniosek p. Sikorskiego: Sejm wzywa rząd do przedłożenia Sejmowi w przeciągu jednego miesiąca statutu kolejowego i ustawy o służbie na kolejach państwowych (pragmatyki służbowej).

Wniosek tow. Kuryłowicza: Sejm wzywa rząd, aby w przeciągu jednego miesiąca przedłożył projekt ustawy o kasach chorych dla pracowników kolejowych w myśl ustawy z dnia 20. maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Wniosek p. Ostrowskiego: Wobec nierównomiernego rozdziału sił fachowych w poszczególnych dyrekcjach, ze względu na konieczność podniesienia intenzywnej gospodarki wewnętrznej, poleca się ministerstwu kolejowemu dokonywanie w drodze służbowej przenoszenia personalu z uwzględnieniem stosunków rodzinnych.

Wniosek p. Osowskiego: Wychodząc z zasady, że należyty rozwój kooperatyw jest bardzo poważnym środkiem dla poprawy bytu kolejarzy, komisja komunikacyjna wyraża życzenie, aby ministerstwo kolei zajęło się zbadaniem obecnego stanu istniejących kooperatyw i wygotowało plan dający ministerstwu prawo inicjatywy i nadzoru gospodarczego tych kooperatyw, które korzystają z kredytu państwowego.

Wniosek tow. Kuryłowicza: Komisja komunikacyjna wzywa ministerstwo kolei, aby dodatki drożyźniane były wypłacane pracownikom kolejowym z góry każdego miesiąca.

Wreszcie wniosek p. Jonasza, wzywający ministerstwo kolei, aby rozpatrzyło w jak najkrótszym czasie wszystkie umowy dzierżawne zawarte z dzierżawcami restauracyj kolejowych i aby spowodowało znaczne podwyższenie czynszu dzierżawnego, odpowiednio do stosunków walutowych.

SPRAWA UNIWERSYTETU LWOWSKIEGO.

WARSZAWA, 13. 2. (Pat). Komisja sejmowa prawnicza pod przewodnictwem p. Mieczkowskiego na dzisiejszem posiedzeniu po referacie p. Konopczyńskiego rozpatrywała sprawę przyznania gmachu posejmowego uniwersytetowi Jana Kazimierza. Postanowiono ostatecznie rozpatrzyć sprawę we czwartek, na posiedzeniu w którem weźmie udział przedstawiciel miasta Lwowa.

NUMERUS CLAUSUS W KOMISJI OSWIATOWEJ.

WARSZAWA, 13. 2. (Pat). Komisja oświatowa pod przewodnictwem p. Sołtyka rozpatrywała wniosek nagły ZLN. o zmianę artykułów 85 i 86 ustawy o szkołach uniwersyteckich (numerus clasus). Referował p. Konopczyński. P. Czapiński zgłosił wniosek, aby sprawę odesłać do komisji konstytucyjnej z zapytaniem, czy proponowane zmiany są zgodne z konstytucją. Wniosek przyjęto. Wniosek p. Wygockiego (klub żydowski), aby nad sprawą przejść do porządku dziennego, odrzucono. Również odrzucono wniosek p. Konopczyńskiego, traktujący o tem, czy zmiany proponowane są korzystne dla wyższych uczelni. Rozpatrzenie kwestji wprowadzenia ukraińskiego języka wykładowego w szkołach w powiatach wschodnich i południowo-wschodnich, odroczono do najbliższego posiedzenia.

Jak oznaczać się będzie wartość złotego pol.

WARSZAWA. 13 II, (Pat.) Dzienniki wieczorne donoszą, że na posiedzeniu w ministerstwie skarbu wyjaśniono, że najwłaściwszą podstawą do określenia wartości teoretycznej złotego polskiego w markach będzie średnia geometryczna między przeciętnym giełdowym kursem franka szwajcarskiego oraz przeciętną giełdową ceną zboża.

ENTENTA ODDA LITWIE KŁAIPEDĘ.

RYGA, 13. 2. (Pat). Do Rygi przybył nowy poseł litewski Jonas Auksztolis były dyrektor departamentu w litewskiem ministerstwie spraw zagranicznych. Zaraz po przybyciu udzielił on wywiadu przedstawicielowi pisma Jaunakas Sinas, któremu oświadczył, co następuje: Narazie dzielnica Kłajpedy będzie się znajdować pod zarządem obranej przez ludność taryby i dyrektorjatu. Taryba pełnić będzie funkcje ustawodawcze i składać się będzie z 5 Litwinów i 2 Niemców. Prezesem jej będzie Zaunius. Dyrektorjat spełniać będzie rząd właściwy, z byłym posłem litewskim w Berlinie Galiusem na czele. Dotychczasowy garnizon Kłajpedy i komisarz Petisne mają w tych dniach opuścić Kłajpedę. Pierwszem zadaniem taryby będzie opracowanie konstytucji dla okręgu Kłajpedy. Należy oczekiwać, że wkrótce potem nastąpi przyłączenie Kłajpedy do państwa litewskiego. W Kłajpedzie oczekują opublikowania decyzji ententy o oddaniu Kłajpedy Litwie dnia 16-go lutego b. r., w którym to dniu Litwa obchodzić będzie 5-tą rocznicę swej niepodległości.

Turcy mobilizują.

LONDYN. 13. 2. (Pat). „Times" donoszą z Konstantynopola, że rocznik 1900 został powołany pod broń.

Kompromitacja senatu.

Reasumcja powziętych uchwał.

REASUMCJA POWZIĘTYCH UCHWAŁ.

WARSZAWA. 13. lutego. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji skarbowo-budżetowej, odbytem pod przewodnictwem sen. Nowodworskiego, reasumowano obie wczorajsze uchwały. 1. Uchwałę, która odrzucała wniosek co do żądania od rządu wyjaśnień w sprawie nowych kredytów, 2. uchwałę odrzucającą projekt prowizorjum budżetowego. Dyrektor departamentu ministerstwa skarbu p. Zaczek złożył wyjaśnienia co do nowych kredytów, poczem po obszernej dyskusji przyjęto większością głosów projekt prowizorjum budżetowego.

OBURZENIE NA SENACKĄ KOMISJĘ BUDŻETOWĄ.

WARSZAWA, 13. 2. (Tel. wł.). W kołach politycznych i urzędowych bardzo przykre wrażenie wywarło stanowisko senackiej komisji skarbowo-budżetowej, która jak wiadomo większością endecko-żydowską odrzuciła prowizorjum budżetowe. Stanowisko to uważa za zupełnie niezgodne z zadaniem senatu. Takie stanowisko nie przyczyni się do podtrzymania drugiej izby.

Cziczerin za zbliżeniem francusko-niemieckiem?

Cziczerin zagadnięty przez korespondenta „Chicago Tribune“ w kwestji Zagłębia Ruhry miał oświadczyć, że nie udzielał żadnych rad ani Niemcom ani Francji. Przedewszystkiem nie doradzał rządowi niemieckiemu, w jaki sposób i jakimi środkami ma zmienić swoją postawę. Jest to jednak zrozumiałem dla obu narodów, że jakaś droga wyjścia z chwilowego położenia musi się znaleźć. „Wiem“ oświadczył Cziczerin, „że obie strony trwają uparcie na swem stanowisku, lecz wkońcu muszą dojść do jakiegoś porozumienia, bo tylko w ten sposób unikną obustronnej ruiny. Jestem przekonany, że porozumienie, do jakiego swego czasu doszli Rathenau i Loucheur będzie stanowić doskonałą podstawę dla ostatecznego zbliżenia Niemiec i Francji“. Następnie oświadczył Cziczerin, że Turcja tylko wtedy podpisze układ lozański gdy zostaną spełnione jej słuszne żądania. Na wszelki wypadek kapitulacje muszą być zniesione i musi być zapewniona pełna niezawisłość Turcji. Cziczerin uważa za wykluczone, aby kroki nieprzyjazne podjęto na nowo.

Podobne oświadczenia złożył niedawno Krassin redaktorowi jednego z pism berlińskich. Dał on wyraz nadziei, że Anglja i Francja dojdą do porozumienia z Turcją. Co do rosyjskiego stanowiska w sprawie Zagłębia Ruhry powiedział Krassin, że rząd rosyjski obserwuje rozwój wypadków i zachowa neutralność. Gdyby jednak dalszy przebieg tej sprawy sprowadził poważne komplikacje to na ten wypadek musimy się odpowiednio zabezpieczyć. Jeżeli by Polska lub Rumunja wmieszały się choćby tylko przez pośrednie wspomaganie Francji, to Rosja musiałaby wobec tego zająć zdecydowane stanowisko.

Wszystko to wygląda na dyplomatyczne bajanie aniżeli na poważne oświadczenia bolszewickiego Talleyranda. Chyba tylko „Chicago Tribune“ uwierzy, że po układzie w Rapallo sowiety pragnęłyby zbliżenia franko-niemieckiego. Tak samo nieszczere są wynurzenia Cziczerina w sprawie Turcji, gdy wszystko przemawia za tem, że Turcja właśnie z jego poduszczenia zerwała rokowania lozańskie.

Natomiast ostatnie oświadczenie Krassina odkrywa rąbek właściwych aspiracji sowieckich.

PROJEKT REKONSTRUKCJI GABINETU.

WARSZAWA 13. 2. (Tel. wł.) „Kurjer Czerwony“ donosi: Wkrótce nastąpi rekonstrukcja gabientu. Na ministra spraw wewnętrznych upatrzony jest były premjer Skulski, zaś na ministra poczt były min. Linde obecnie prezes Poczt. Kasy Oszcz. W kołach parlamentarnych kandydatura Lindego spotyka się z opozycją. Swego czasu tow. Daszyński wykazał w sejmie niezwykłe manipulacje Lindego markami sejmowemi i jubileuszowemi. Kandydaturę tę uważać należy za humorystyczną.

Obrady nad reformą administracji.

WARSZAWA, 13 II, (A. W.). Konferencja dla reformy administracji państwowej wyłoniła 3 komisje, którym polecono w ciągu 3 tygodni opracowanie i przedstawienie na plenum konferencji referatów w następujących sprawach: 1) administracji samorządowej (przewodniczący Bobrzyński), 2) ujednostajnienia systemu administracji (przewodniczący p. Kasznica), 3) podziału jednostek administracyjnych (przewodniczący Starczewski).

O bezpośredni ruch pocztowy z Rosją.

WARSZAWA, 12 II, (tel. wł.) W tym tygodniu wyjeżdża do Moskwy wiceminister poczt Dobrowolski, celem zawarcia umowy o bezpośrednie połączenie pocztowe. Dotąd ruch pocztowy odbywał się przez Rygę.

Narady w sprawie ochrony lokatorów.

WARSZAWA, 13 II, (tel. wł.) Pod przewodnictwem dyrektora dep. Adamskiego odbyło się w ministerstwie zdrowia posiedzenie państwowej rady mieszkaniowej. Udział wzięli w niem przedstawiciele minist. spraw wewnętrznych, robót publicznych i pracy. Rozważany był projekt Janelli ustawy o ochronie lokatorów. Dyskusja toczyła się nad zagadnieniami ogólnemi, zaś dyskusja szczegółowa odbędzie się w sobotę.

Min. Sosnkowski obejmuje urzędowanie.

WARSZAWA, 13 II, (tel. wł.) Minister spr. wojsk. Sosnkowski już wyzdrowiał i przygotowuje obszerne ekspose które wygłosi w sejmowej komisji wojskowej.

ARTUR CWIKOWSKI. 21)

Dziewczynka z lokami.

POWIESC.

(Ciąg dalszy).

III.

Deszcz, który od rana tępo, beznadziejnie szeleścił po dachach, brzęczał w rynnach i pluskał po błotnych bajorach ulic, ustał po południu, ale szara martwota nie ustępowała z okien. Góry osłonione były dymnemi kłębami chmur; sen o płomieniach słońca zapodział się gdzieś w ich ponurych, rozpaczliwie smutnych zwałach.

Pani Tosia patrzyła przez wilgotne szyby na ulicę, by zaczepić o co wiotką myśl. Ale ani szeroko rozlana brudna kałuża ani przeciwległy parkan z rachitycznemi deskami o zielonej powłoce pleśni nie miały w swej nikłej egzystencji niczego, coby wyodrębniało się z monotonji widoku. Gdyby pani Tosia umiała się głębiej nad czemkolwiek zastanawiać, odczułaby przygnębienie, płynące z pustki, jaką ziało otoczenie. Ale by wnikać w pustkę, trzeba mocno myśleć, a na to młoda kobieta nie miała ani ochoty ani siły.

Nie była sama. Na otomanie siedział mężczyzna, paląc obojętnie papierosa. Na wezgłowiu bardzo sympatycznego sprzętu wzdymała się poduszka; on z łokciem w nią zagłębionym opierał głowę na dłoni.

— Cóż tam tak ciekawego widzisz, Tosiu, na ulicy — zagadnął bezbarwnie, aby przerwać zbyt długie, nużące milczenie.

— Właśnie, że nic ciekawego. Taka okropna nuda, że... że nie wiem, co począć. Ty stałeś się taki niezajmujący... wy wszyscy jesteście jednacy... Zupełnie odmienni, niepodobni do siebie ludzie: przed i po...

— To prawda — przytwierdził. — Ale to wasza wina. Zabieracie, co u nas najlepszego.., zabieracie tak chciwie, tak zachłannie, a potem dziwicie się, że jesteśmy, jak wyciśnięta cytryna.

— Jesteś cynikiem. To kobieta oddaje wam wszystko, poświęca się dla was do ostateczności, a wy przyjmujecie to, jak coś należnego i za całą podziękę składacie jej pocałunek na ręce.

— Boże! jaka ona głupia! — pomyślał. Leniwym ruchem nalał do lampki wina, potem sięgnął po ciastko, które począł gryźć machinalnie.

Oczywiście przy takich historjach muszą być ciastka i wino. We wszystkich romansach te akcesorja są niezbędne, a pani Tosia na romansach książkowych uczyła się miłości „comme il faut“.

Tę uwagę zostawił także dla siebie.

Miał nieprzemożoną chęć pożegnać się i odejść, położyć się spać, wstąpić do cukierni na szachy, czy przeczytać gazety, ale nie wypadało. Dopiero pół godziny minęło, jak na tej otomanie cisnął w ramionach jej rozgorzałe, dygocące ciało, jak szeptał jej zduszonym głosem słowa lepkie namiętną pieszczotą, jak tworzyli jedność, tę prajedność, której istnienie gubi się w omroczach bytu.

Pani Tosia nie potrzebowała zbytniej wnikliwości psychologicznej, by poznać po zachowaniu się kochanka, że się nudzi i że ogarnia go apatja. Jej duma kobieca zbuntowała się przeciw temu.

— Jesteś taki, jak ten deszcz... Brr... co to za mężczyźni teraz!

— Tak, ci, których ty znasz. Bo prawdziwi mężczyźni w każdym razie nie przepędzają dzisiejszego popołudnia przy amorach i winie.

Ujrzał zmarszczkę na jej czole i z tchórzliwą uległością dodał szybko, zmieniając ton głosu:

— Ale ty, Tosiu, jesteś za bardzo kapryśna. Chodź, siądź przy mnie i nie pleć andronów. Czy nam źle dotąd było razem?

Zachmurzona, ale tylko w tym stopniu, że rozproszenie jej złego humoru było rzeczą bardzo łatwą, odpowiedziała:

— Nie kochasz mnie wcale. Zapomniałam o biednym Kostku, a za to...

Wyciągnął do niej ręce, rozumiejąc, że to będzie najwłaściwsze rozwiązanie sceny, która mogłaby się zakończyć nieprzyjemnie. Podeszła powoli, ociągając się.

— Dawniej byłeś inny, lepszy. Pamiętasz, ile się mnie naprosiłeś, nim ci się dałam pierwszy raz pocałować w szyję?

Zmiął uśmiech, który mu się nawinął na myśl, że przecie ten pocałunek, wyproszony u mężatki, nie był pierwszą i najdrażliwszą pieszczotą. Posadził sobie ciężar jej ciała na kolanach i począł z obowiązku powtarzać tę czułą scenę z początków ich romansu.

(C. d. n.)

Nowiny z dnia.

Lwów, 14. lutego.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE

Środa 14 luty o g. 7 „Lohengrin", opera.

Czwartek 15 luty o godz. 7 „Gwiazda", sztuka w 3 Bahra. (premiera).

Piątek 18 luty o godz. 7 „Eugeniusz Oniegin", opera Czajkowskiego (Gośc. wyst. E. Bandrowskiej).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Środa 14 luty o godz. 7 wiecz. „Zabawa w miłość", komedja w 3 akt. Stefana Kiedrzyńskiego.

Czwartek 15 luty o g. 7 w. „Zabawa w miłość", komedja w 3 akt. Stefana Kiedrzyńskiego.

Piątek 16 luty o godz. 7 w. „Zabawa w miłość", komedja.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Środa 14 luty o g. 3·30 „Bajadera", operetka.

Czwartek 15 luty o godz. 7 „Japonka", operetka.

Piątek 16 luty o g. 7 „Bajadera", operetka.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Środa 14 lutego o g. 7·30 w. „Bądź człowiekiem", operetka w 4 aktach Senorra.

Czwartek 15 lutego o godz. 7·30 w. „Nasze Godło", operetka.

REPERTUAR BIURA KONCERT. M. TUERKA:

Piątek 16 lutego: Wiktor Gille (Paryż) Wieczór Fr. Chopina.

Poniedziałek 19 lutego: „Enoch Arden" A. Tennysone. Wykonawczyni K. Rychterówna.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. (ul. Bourlarda l. 5.).

We środę, 14. b. m. o godz. 7. wiecz. w Zw. Związku Kolejarzy, przy ul. Gródeckiej l. 69, mówić będzie tow. Chrystowski „O kooperacji spożywców".

We czwartek, 15. b. m. przy ul. Bourlarda 5., o godz. 6.15, wykład dr. Karpuszko, p. t.: Konstytucja i prawo wyborcze.

W piątek, 16. b. m. przy ul. Bourlarda l. 5, o godz. 6.15, wykład p. Świtkowskiego p. t.: Człowiek niewidzialny.

PREMIERA „GWIAZDY" BAHRA, która odbędzie się w Teatrze Wielkim we czwartek, zapowiada się nader interesująco. Środowisko wśród którego odbywa się akcja sztuki, nęciło już bardzo wielu pisarzy scenicznych, stary mistrz jednak, jakim jest bezsprzecznie Bahr, umiał je wyzyskać w sposób właściwy i dać całość niezmiernie interesującą. Jak już wspomnieliśmy, główną rolę kobiecą gra p. Halina Bilińska-Czarnowska, która, jak to sądzić można po próbach, stworzy kreację pełną życia i prawdy.

Z POWODU NIEDYSPOZYCJI P. RAPACKIEJ, premiera operetki „Bal w operze" Heubergera, odbędzie się we wtorek przyszłego tygodnia.

MARJA LASKOWSKA, żona tow. Władysława Laskowskiego, zmarła po długich cierpieniach. Pogrzeb wymienionej odbędzie się w czwartek, o godzinie 2-giej po południu, z domu żałoby przy ul. Dwernickiego, stacja pomp M. Z. E. Cześć jej pamięci.

PONOWNA PODWYŻKA CEN GAZU I PRĄDU ELEKTRYCZNEGO I WODY. Komisja finansowa i elektryczna rady miejskiej, wczoraj na wspólnem posiedzeniu uchwaliła podwyższyć opłaty za zużycie gazu, około 50 procent, zaś prądu elektrycznego około 30 proc. Bilety tramwajowe mają podrożeć przeciętnie o 100 mk. Powodem tej nowej podwyżki, jest znaczne podrożenie węgla górnośląskiego i kosztów prowadzenia przedsiębiorstwa. Uchwalono też podwyżkę podatku wodociągowego z 500 proc. czynszu z roku 1919 na 700 proc. Uchwały te wejdą w życie po zatwierdzeniu przez Radę miejską a w sprawie wodociągów muszą być zatwierdzone przez rząd.

KURSY WALUT. W ostatnich dniach z nieuzasadnionego powodu wzrosły znacznie kursy obcych walut. Niektórzy twierdzą, że banki niemieckie znacznym nakładem finansowym starają się podnieść kurs swej marki i tu leży przyczyna tej sytuacji na giełdzie.

Wczoraj notowano w Zurychu markę niemiecką 0.01.81, zaś markę polską 0.01.35. Kurs ten wskazuje, że na giełdach w Polsce spekulanci sztucznie wyśrubowali kurs obcych walut.

Na giełdzie oficjalnej w Polsce wczoraj płacono: za dolary od 43.000 do 44.200, dol. kanad. 43.400, markę niemiecką 1.20 — 1.30, leje rum. 160 — 170, liry 2.000, fr. szwajc. 8.000, kor. czeskie 1.275, kor. austr. 0.55, kor. węg. 15,50 f. szterl. 195.000.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie, w ub. poniedziałek zawarto transakcje po następujących cenach: za 100 kg. pszenicy loco Lwów, 12..000, żyta 98.000, jęczmienia 68.500, owsa 84.000, mąki żytniej 65 proc., loco Czortków, 162.500, 70 proc. od 169.000 do 170.000, kaszy jęczmiennej loco Lwów 155.000 mk. Innych rodzajów zbóż nie oferowano.

MALEC NOŻOWNIKIEM. Wczoraj zaszedł ponownie wypadek przebicia nożem przez nieletniego chłopca swego kolegi. Po nauce wieczornej w szkole im. Mickiewicza przy ul. Rutowskiego, 16-letni Albert Kuczeba, terminator stolarski wmieszał się w zwyczajną bójkę wyrostków. Wtedy 14-letni Roman Małkowski, terminator kowalski, wyostrzonym nożem zadał Kuczebie głęboką i szeroką ranę w lewy bok. Ociekającego krwią chłopca przyprowadzono do Pogotowia ratunkowego, gdzie po zaopatrzeniu odesłano go do szpitala. Małego nożowca ujęto i odprowadzono na policję.

Z powodu nagminnego szerzenia się nożownictwa wśród nieletnich wyrostków musi szkoła wraz z rodzicami zająć się wykorzenieniem tego zdziczenia.

ROZUM I UCZUCIE. Konflikt chłodnego rozumowania mężczyzny z uczuciem kobiety był powodem zamachu na życie tej ostatniej. W realności przy ul. Gródeckiej od trzech lat mieszkała Rozalia O., licząca lat 21, z pewnym starszym mężczyzną. Przyjaciel jego zwierzył się mu, że przed laty owa kobieta „zdradziła" go, a tym uwodzicielem był właśnie ów informator. Kobieta owa, zagrożona wyrzuceniem z domu, prosiła tylko o dwa tysiące marek. Czując widocznie przywiązanie do byłego „narzeczonego" postanowiła skończyć z życiem, nie mogąc zdecydować się na zerwanie. Za otrzymane pieniądze kupiła jodynę, którą wypiła, a następnie skoczyła z piętra pod okno swego poprzedniego mieszkania. Zawezwany lekarz Pogotowia ratunkowego udzielił desperatce pomocy i pozostawił ją pod opieką poprzedniego towarzysza życia.

WERONAL W WODZIE. Anna O. usiłowała pozbawić się życia weronalem, podobnie, jak to uczyniła inna desperatka przed paru dniami. W Pogotowiu ratunkowem udzielono jej pomocy i oddano w opiekę rodziny.

CO SIĘ ODWLECZE, TO NIE UCIECZE, tak twierdzi obecnie Leon Stierer, właściciel sklepu przy ul. Rzeźnickiej pod l. 5. Przed dwoma miesiącami pewna wieśniaczka, kupując w sklepie, skradła mu płótno, wartości 240.000 mk. Wczoraj poznał on złodziejkę na ulicy w osobie Malanki Trusz, z Birczy i sprowadził ją na policję. Tu Truszowa twierdziła, że jest niewinną. Osadzono ją jednak w kozie.

DRUGI NAPAD NA SĘDZIEGO W KRAKOWIE. Niedawno paskarz mieszkaniowy Vorzimer, zranił sędziego w czasie rozprawy. Przedwczoraj znów w sądzie cywilnym, niejaki Wilhelm Bazes, rzucił się na przesłuchującego go sędziego. Gdy zaatakowany uchylił się, Bazes uderzył pięścią w stół, z którego odłamał się kawałek deski. Odłamek ten ugodził w głowę siedzącego z boku urzędnika. Bazesa następnie ubrano w kaftan bezpieczeństwa i tak przesłuchano go w dalszym ciągu. Furjat ten był już poprzednio na leczeniu w szpitalu dla obłąkanych.

HANDLARZ ZBOŻEM W KOZIE. Eisig Brett kupił dla młyna Thoma wagon pszenicy od Józefa Abrahama Kuka, płacąc mu około 11 milionów marek. Gdy pszenica nadeszła ze Starego Sambora do Lwowa, okazało się, że jest ona zepsuta i po części zgniła. A. Kuk, jako próbkę przy transakcji, przedłożył ziarno wyborowe. Sprawa ta oparła się o policję, która aresztowała handlarza.

ZŁODZIEJ SKORZYSTAŁ ZE ŚLUBU. Artur Tüllenbaum, chorąży W. P., idąc na ślub do kościoła OO. Bernardynów, pozostawił swój płaszcz wartości 250.000 mk. pod opieką woźnicy Mikołaja Hryńka. Po ślubie jednak płaszcza swego nie otrzymał z powrotem, gdyż jak twierdził Hryńko, nieznany żołnierz zażądał wydania tego okrycia, z którem ulotnił się w tłumie.

Z KRONIKI POŻARNEJ. Wskutek drożyzny opału, w kamienicach, które mają centralne ogrzewanie, pali się skąpo, ku utrapieniu lokatorów. W realności Miejskiej kasy oszczędności przy ul. Wałowej l. 9, również oszczędzano na opale. Wobec tego w biurach Dematu, oraz w mieszkaniach dra Norberta Michalewskiego i dra Aleksandra Vogla wstawiono żelazne piecyki a rury od nich skierowano wprost do otworów wentylacyjnych. Wczoraj poczęły płonąć belki sufitowe, dotykające do ścian wentylatorów. Straż pożarna pod wodzą p. Cieczkiewicza, wyrąbała duży otwór w suficie mieszkania dra Vogla i przez dwie godziny gasiła płonące belki. Ostatecznie ogień zlokalizowano i ugaszono. Szkoda wyrządzona ogniem jest znaczna.

W mieszkaniu Mojżesza Bochnera w Rynku pod l. 12 od ogniska kuchni powstał pożar pokojowy. Straż pożarna ogień ten również ugasiła.

— PODZIĘKOWANIE. „Uniwersytet Ludowy" dziękuje tą drogą WPanom Weisowi i Pariserowi za bezpłatne wypożyczenie filmu p. t. „Alkohol", a WPanu Schallowi za bezpłatne oddanie sali kinoteatru „Grażyny" na cel oświaty ludowej. Uniwersytet Ludowy.

POGRZEB METROPOLITY JERZEGO.

WARSZAWA. 11. lutego. (Pat.) Dziś o godz. 2 i pół, po modłach odprawionych w soborze na Pradze, odbył się pogrzeb zamordowanego metropolity Jerzego, głowy kościoła prawosławnego w Polsce. W pogrzebie wziął udział jako zastępca rządu prez. min. gen. Sikorski, min. wyzn. i ośw. publ. reprezentował kierownik tegoż ministerstwa Mikułowski-Pomorski. Obok prezydenta min. kroczył adjutant prez. Rzpltej pułk. Zaruski. Kondukt żałobny poprzedzał oddział piechoty z orkiestrą na czele. Za wojskiem szło liczne duchowieństwo prawosławne, zaś za konduktem postępował oddział kawalerji z orkiestrą i baterja artylerji. Zmarłemu oddano honory wojskowe. Zwłoki metr. Jerzego spoczęły na cmentarzu Wolskim. Na trumnie złożono liczne wieńce, między innymi od rządu Rzpltej Polskiej.

ULTIMATUM TURECKIE.

KONSTANTYNOPOL. 13. lutego. (Pat.) Ze źródeł angielskich donoszą, że dowódca turecki zawiadomił admirała angielskiego, że wszelkie próby wyłowienia min przy wejściu do portu w Smyrnie, będą uważane za cassus belli.

Dwa morderstwa.

Policja w Jaworowie doniosła, iż w Zawadowie został zamordowany Iwan Chlan, tamtejszy gospodarz. Ze Lwowa, wyjechał wywiadowca, w celu przeprowadzenia śledztwa.

Pomiędzy Rawą a Magierowem, znaleziono zwłoki gospodarza Eljasza Żuchowicza. W śledztwie policyjnem stwierdzono, że wymienionego wyciągnął z domu sąsiad jego Marcin Cichy, pod pozorem pójścia do cerkwi. W drodze Cichy zarąbał siekierą Żuchowicza, a następnie zrabował mu kurtkę, buty i spodnie. Policja aresztowała zbrodniarza, który w tych dniach stanie sądem doraźnym we Lwowie.

Problem pracy a... radość życia.

Na ostatniem posiedzeniu Komisji ochrony pracy, stwierdził minister pracy i opieki społ. Darowski, że „niezrozumienie problematów pracy jest w Polsce jeszcze bardzo wielkie i często wręcz niezrozumiałe". Istotnie jest nietylko niezrozumienie ale i nieporozumienie.

Weźmy taki problem 8 godzinnego dnia pracy: Nasi nienasyceni kapitaliści dybią na to wywalczone prawo robotnika i usiłują ustawę regulującą czas pracy obalić lub zaopatrzyć tylu zastrzeżeniami, by z 8- godzinnego dnia pracy pozostała tylko iluzja. Najbogatszy przemysłowiec amerykański Ford, posiadający największą na świecie fabrykę automobilów, stwierdził, że praca robotnika największe daje rezultaty, gdy pracuje nie więcej, niż 5 godzin dziennie. Nie z miłości do robotnika, ale w przekonaniu, że majątek jego będzie się szybko pomnażał, — wprowadził u siebie Ford ten najkrótszy dzień pracy. Dzięki temu, robotnik Forda pracuje ochoczo, nie gnębi go troska o byt.

Nie zapomnę nigdy obrazu, jaki mi się wyrył w pamięci, podczas zwiedzania warzelni soli w pewnej miejscowości galicyjskiej. Dokoła olbrzymich kadzi, wśród waru, jakiego człowiek wytrzymać nie może, stali robotnicy półnadzy i wykonywali swą pracę. Plecy pochylone, zapadłe piersi, twarze i usta spieczone a gorący w oczach ogień chorobliwy. Już nie wiem, ile godzin pracy obowiązywało tych ówczesnych niewolników. 12 może 15?

I niech kto odpowie, co ci ludzie, z których mordownia gdzie pracowali wyssała siłę i ochotę do życia, — co ci ludzie mogli jeszcze robić po ukończeniu pracy? W najlepszym razie jeść i spać. Pracować, spać i jeść. A co dla duszy? Gdzie tu czas radować się jasnością dnia, cudami życia, przyrody, nauki? Człowiek zmęczony, wyczerpany, niepewny jutrzejszego chleba, nigdy nie będzie pracował tak wydatnie, choćby tych godzin pracy miał 15.

Naszym reprezentantom kapitału daleko jeszcze do tego, aby rozpoczęli reformy od... siebie. Przekonaliby się, co lepsze? 5 godzin pracy, które wydają im się bajką, czy 15 godzin, o których marzą, do których chcą wrócić.

Wyścigi cen do równi złota.

Ministerstwo skarbu projektuje udzielenie pożyczek przemysłowych i handlowych w złotych polskich, których kurs będzie normowany wedle kursu franka szwajcarskiego, wobec tego wszystko na rynku handlowym do tej równowagi zmierza a rząd świeci przykładem. Podwyższa opłaty, 1 tak od 1 marca br. o 100 proc. podrożeje opłata za przewóz towarów koleją. Z dniem 15. b. m. poczta będzie pobierać 200 Mkp. od każdego przekazu pocztowego, jako należytość manipulacyjną, zaś od paczek wartościowych 2.000 Mkp. Za listy zwykłe do 20 gr. 300 Mkp., do 250 gr. 600 Mkp., kartki pocztowe 150, druki do 50 gr. 50 Mkp. i t. d. Paczki do wagi 1 kg. 500 Mkp. Opłaty przesyłek zagranicę również będą odpowiednio podwyższone.

Fabrykanci, kupcy, producenci rolni i handlarze już oddawna regulują ceny wedle wartości przedwojennej, to jest w stosunku do franka szwajcarskiego lub dolara. Ceny te wyglądają następująco: kapelusz „Habig" kosztuje ponad 130.000 Mkp., to jest o wiele drożej niż przed wojną, koszule dla dzieci od 6 do 12 tysięcy, kołnierzyk męski 1.500—6.000, koszule męskie 15.000, 55.000 a nawet 140.000, chustki do nosa 1.200—6.500, bluzki damskie 10.500, nici 500—6.500, guziki po 50—5.000, zatrzaski 2.0—500, parasole 30.000—200.000, kalosze 20.000—40.000, suknie damskie 35.000—300.000, jedwab do szycia 200—4.000, szczoteczki 2.500 do 400.000, szczotki do zębów 1.000—10.000, flaszka wody kolońskiej 1.500—25.000 Mkp. itd.

Materjały na ubrania kamgarnowe 1 metr od 50 do 130 tys. marek, materja szewiotowa 18.000—80.000, na ubrania męskie od 16.000 do 110.000, na palta 40.000—150.000, watelina 13.000—18.000, płótna do 70 cm. szerokości 4.400—5.200, cajgi szerokie do 80 cm. 4.600 do 9.000, chustki zimowe od 32.000—80.000, kołdry 90.000—250.000, perkale od 5.400 do 8.000 Mkp. i t. d.

Ceny te wczoraj zatwierdził magistrat dla związku kupców we Lwowie.

Nie gorzej śrubują ceny i handlarze artykułów spożywczych. Józef Nowak, właściciel sklepu z wyrobem mięsa przy pl. Bernardyńskim przedłożył następujący cennik: 1 kg. mięsa wołowego 4.700, bez kości 5.600, wieprzowiny 6.000, bez kości 6.800, cielęcego pierwszej jakości 4.000 Mkp. Cena wędlin na razie nie została wiele zmieniona, gdyż 1 kg. szynki krajanej kosztuje jak poprzednio 12.000, sadła 9.000, smalcu 12.000, salcesonu 6.500, kiszek 2.400 Mkp. i t. d.

Stwierdzić należy, że zarobki robotnika, oraz stałe pobory funkcjonarjuszów państwowych lub prywatnych i emerytów absolutnie nie idą w parze z cenami ustanawianemi przez paskarzy. Wobec tego stery te cierpią stałe niedostatek, zaś bezrobotni, których liczba stale się zwiększa, cierpią bezgraniczną nędzę.

Ceny te są sztucznie wyśrubowane, podobnie jak sztucznie przez spekulantów jest często podniesiony kurs obcych walut. Poskromić rozbójnicze apetyty paskarzy i spekulantów może tylko silna ręka rządu. Dotychczas jednakowoż nie było planowej walki z drożyzną, która też rośnie, a z tem i nędza ludności. Jeżeli ten zastraszający szał drożyźniany nie zostanie opanowany, nikt nie potrafi powstrzymać wybuchu rozpaczy ludności.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH P. P. S. odbędzie się w środę, o godz. 7. wiecz. w biurze wiceprz. tow. Obirka.

* KOMISJA OŚWIATOWA P. P. S., odbędzie posiedzenie w piątek, 16. b. m. o godz. 8-mej wieczorem, w lokalu przy ul. Sykstuskiej l. 21, II. p. O przybycie proszeni są: tow. Hankiewicz, Löwenstein, dr. Elster, Skalak, dr. Herschtal, Chrystowski, dr. Drewiewicz, Szczyrek, Nowakowski, Cieślewicz, Białkowski.

Sekretarjat P. P. S.

* SZKOŁY PARTYJNEJ zebranie szóste, odbędzie się w piątek, 16. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8.

Wykładanem będzie: Historja średniowieczna łącznie z historją Polski, oraz geografia Polski.

Sekcja oświatowa P. P. S.

* W BUSKU, odbędzie się w niedzielę, 18. b. m. rano w bursie ruskiej, Publiczne Zgromadzenie z porządkiem dziennym: Sytuacja polityczna w związku z gospodarczem położeniem państwa.

Sekretarjat obw. P. P. S. we Lwowie.

Odezwa w sprawie Zjazdu Międzynarodowego Historyków.

W okresie wielkanocnym b. r. (8 — 15 kwietnia) odbędzie się w Brukseli V. Międzynar. Kongres historyków. Przyrzekli w nim udział przedstawiciele nauki historycznej wszystkich narodów cywilizowanych. Dotychczasowe tego typu Kongresy międzynarodowe historyków odbyte w swoim czasie w Paryżu, Rzymie, Berlinie i Londynie stwierdziły ponad wszelką wątpliwość, iż na polu nauki reprezentują one przedewszystkiem narody i państwa, ich kulturę i potęgę. Zamierzony obecnie Kongres w Brukseli — pierwszy od czasów wielkiej wojny — wskrzesi niechybnie tradycję Kongresów dawniejszych, a nawet może ją spotęgować, ze względu na przeżywaną przez świat cały chwilę dziejową. Nadto wagę jego powiększa okoliczność, że Bruksela stała się w czasach ostatnich, jednym z najgłówniejszych ośrodków umysłowo- politycznych Europy. Jakkolwiek przedstawiciele Polski uczestniczyli i dawniej czynnie oraz biernie w Zjazdach podobnych, to jednak po raz pierwszy dopiero otwiera się przed nauką naszą możność równorzędnego wystąpienia na takiem właśnie forum międzynarodowem. Trudno jest przecenić doniosłość wielorakią tego faktu. Dziejopisarstwo polskie może i winno się tu zmierzyć pod względem zasobów swoich naukowych i intelektualnych z odpowiednim wystąpieniem cudzoziemców, a przedstawiciele historycznej wiedzy naszej — z przedstawicielami innych narodów.

Dnia 24. stycznia 1923 r.

Wydział Wykonawczy Komitetu Polskiego Międzynarodowego jazdu Historyków w Brukseli: Prezes: prof. Jan Kochanowski. Wiceprezes: prof. dr. Bronisław Dembiński. Sekretarz generalny: prof. dr. Marceli Handelsman. Sekretarz: dr. Wincenty Łopaciński. — Członkowie: prof. dr. Władysław Abraham, prof. dr. Konstanty Chyliński, prof. dr. Ludwik Finkel, prof. dr. Tadeusz Grabowski, dr. Witold Kamieniecki, prof. dr. Konoczny Feliks, prof. dr. Stanisław Kutrzeba. — (Adres Komitetu: Warszawa, ul. Śniadeckich l. 8.).

Z muzyki.

WIECZÓR SONAT 9. II. 1923.

Bronisław Poźniak (pianista) i Geza Kresz (skrzypek) odnieśli duży sukces onegdajszego wieczoru. P. Poźniaka znamy z częstych występów u nas, jako dobrego kameralistę, natomiast po raz pierwszy stanął na lwowskiej estradzie p. Geza Kresz. Jest to bardzo dobry skrzypek, odznaczający się temperamentem, łagodnym tonem, czystą i brzmiącą techniką oraz muzykalnością.

Program składający się z prześlicznej sonaty C-moll Beethovena, sonaty A-moll Pizzetti'ego i Fantazji op. 159 Schuberta, został wykonany bardzo pięknie, publiczność oklaskiwała koncertantów długo, zmuszając ich do naddatku w formie kilku waryacji z sonaty kreutzerowskiej.

Entuzjazm byłby bez porównania większy, gdyby koncertanci byli więcej wczuli się w grane utwory i tem stworzyli odpowiedni nastrój. W sonacie Beethovena razliy troszeczkę staccata skrzypcowe (w pierwszej części), gdyż grane były dolną połową smyczka, wskutek czego wyszły za ciężko i szorstko, przypominając wojskowy marsz.

Sonata Pizzetti'ego ma w pierwszej swej części dużo ognia i werwy, druga część jest pełna melodyjności, rozpisywał się tu szeroko. Trzecia część jest pikantna i lekka, jednakże wywiera słabsze wrażenie. — W warjacjach Schuberta miał p. Kresz pole do popisu dla swej techniki, wykazał też wielką lekkość prawej ręki, wykonując zgrabnie rozmaite rodzaje smyczkowania.

Artyści potrafili zjednać sobie słuchaczy za jednym zamachem i odtąd zawsze mile będą u nas witani. Zapraszamy ich też do nas jak najczęściej na sonatowe wieczory.

Władysław Gołębiowski.

Klęska drożyzny.

Wiece niedzielne P. P. S. w Warszawie.

Warszawski OKR. PPS. zwołał na niedzielę trzy wiece w sprawie drożyzny. Do jakiego stopnia klęska drożyźniana dopieka ludności pracującej, świadczył niezwykle tłumny napływ publiczności, wśród której obok większości robotniczej, znajdowały się liczne zastępy pracowników i inteligencji, oraz bardzo wiele kobiet. Nastrój mas był podniecony i podrażniony. Ludzie zewsząd pytają, co czynić należy, by pozbyć się zmory drożyźnianej. I obawiać się trzeba, że o ile rząd i władze nie przystąpią do poskromienia na drodze doraźnej szalejącej drożyzny, to żadne argumenty nie pomogą i ludność ucieknie się do aktów rozpaczy.

W SALI MUZEUM PRZEM. I ROLNICTWA

wobec tłumów publiczności, które się pomieścić na sali nie mogły, wygłosił referat tow. **Diamand**, który w sposób przystępny i z właściwym sobie humorem wyjaśnił zebranym, na czem polega drożyzna, a następnie, jakie są jej przyczyny. Ludzie pracy wynagradzani są za tę pracę coraz gorszą marką, padają ofiarą drożyzny, której nie są w stanie dogonić żadne podwyżki płac. Marka spada codziennie, płace zaś rosną w okresach tygodniowych, czy miesięcznych. Ilekroć uda się wywalczyć wyższą płacę i przemysłowcy po dłuższych rokowaniach czy strejkach godzą się na postawione warunki, okazuje się, że drożyzna prześcignęła już żądania robotnicze i że trzeba rozpocząć nową walkę.

Główną przyczyną obezwartościowania marki, a więc pośrednio drożyzny, jest

BOJKOT PODATKOWY SKARBU ZE STRONY KLAS POSIADAJĄCYCH:

obszarnictwa, przemysłowców, kupców, zamożnych włościan. Tow. Diamand przypomina, jak klasy posiadające odmawiały podatków rządowi tow. Moraczewskiego, zmuszając go w ten sposób do ustąpienia, i jak po dziś dzień bojkot ten trwa niezmiennie.

Tow. poseł **Jaworowski** oświetlił stanowisko partji naszej wobec obecnego rządu i zaznaczył, iż dziś popieramy go, jako rząd demokratyczny, ale stosunek nasz w najbliższym czasie uzależniamy od stanowiska tego rządu wobec klasy robotniczej.

Na wiecu w sali kina „Europa“ wobec olbrzymich tłumów referował tow. **Szczypiorski** podnosząc, że

ZAROBKI PRZECIĘTNEGO ROBOTNIKA NIE RÓWNAJĄ SIĘ NAWET POŁOWIE PRZEDWOJENNYM.

Pierwszą radą na drożyznę jest **zaniechanie śrubowania pośrednich podatków**, które całym ciężarem walą się na masy robotnicze i inteligencję pracującą. Wydatki państwowe należy pokryć z podatków bezpośrednich. Drugim środkiem walki jest **zupełne wstrzymanie wywozu żywności zagranicę**. Rząd winien również powstrzymać nadmierne kredyty dla przemysłowców i obszarników, a **siłę finansowo poprzeć miasta i kooperatywy robotnicze**, by te mogły rozpocząć skuteczną walkę z paskarzami.

Następnie przemawiał poseł komunistyczny **Królikowski**, który chciałby namówić robotników do biernego przyglądania się drożyźnie i do nieprzeciwdziałania jej na żadnej drodze. Najwyżej walką o podwyżki. Przemówienie jego było bezbarwne, a co ciekawsze, nieokraszone ani razu słowem: „rewolucja“, którym niegdyś tak lubili się popisywać komuniści. Mowę p. Królikowskiego ciągle przerywano z sali wrogiemi okrzykami i drwinami.

Ostatni zabrał głos powtórnie tow. Szczypiorski, wskazując, że walka o podwyżki jest połowicznym środkiem. Zresztą dziś każdy strajk jest na rękę kapitalistom, wobec grożącego bezrobocia PPS. chce rzeczywistej walki z ciążeniem nad proletarjatem dolegliwościami gospodarczemi.

Na wiecu **w teatrze Praskim** masy słuchaczy wysłuchały referatu tow. posła Norberta **Barlickiego**, który oświetlił kwestję drożyzny na tle całokształtu stosunków politycznych i ekonomicznych w kraju; omówił przyczyny jej i środki zaradcze.

Następnie tow. **poseł Gardecki** w imieniu warszawskiej Rady Zw. zaw. mówił o roli, jaką w walce z drożyzną odgrywają robotnicze organizacje zawodowe.

Na wszystkich wiecach przyjęto prawie identyczne rezolucje, następującej treści:

„Robotnicy zebrani na wiecu w sprawie drożyzny, stwierdzają, że dzisiejsza sytuacja gospodarcza i finansowa wymaga natychmiastowej sanacji. Cała wina za ciężkie położenie finansowe i gospodarcze państwa spada na rządy i klasy posiadające, które w ciągu czterech lat rządów polityką swoją powodowały stały spadek marki polskiej i gwałtowny wzrost drożyzny. System podatków pośrednich, subsydja dla obszarników, wywóz artykułów spożywczych zagranicę kraju — oto główne przyczyny dzisiejszego stanu, tak fatalnie ciążącego na masach robotniczych.

Natychmiastowa zmiana gospodarki jest koniecznością, jeżeli państwo niema runąć pod ciężarem trudności finansowych. Wobec tego zebrani domagają się:

1) **Natychmiastowego obłożenia wysokiemi podatkami bezpośredniemi klas posiadających**, a więc znacznego podwyższenia podatków gruntowych, od obrotu pieniężnego, od zysków paskarskich i t. p.

2) Zebrani żądają **natychmiastowego zniesienia podatków od artykułów żywnościowych**, obciążających znacznie klasę pracującą.

3) Zebrani domagają się **zamknięcia granic dla wywozu artykułów spożywczych i zabronienia wwozu artykułów zbytku.**

4) Zebrani domagają się **zniesienia artykułu 7-go** ustawy z dn. 5. czerwca, uchwalonego przez bogatych chłopów i obszarników, a **zwalniającego ich od odpowiedzialności za paskarstwo.**

5) Zebrani domagają się **wysokich kredytów dla miast i kooperatyw na walkę z drożyzną**“.

Mimochodem.

„Niewiadomka“.

Kiedy zaraza Polskę ma uderzyć,
Nie zawsze ministra odgadnie trzonica.

Straszliwa epidemja. W przeciągu niespełna dwu miesięcy ogarnęła cały kraj. Rozpacz i bezradność ogarnia odpowiedzialne czynniki: Zaczęło się przecież tak „niewinnie“. Gdy jeden człowiek zapadł na nią w Warszawie, cała prasa, t. zw. umiarkowana w rozsądku, perswadowała: To osobnik, który wypadł z tramwaju, upadł na głowę, podupadł na nogi, jego ojciec, matka, dalsze i bliższe pokrewieństwo to sami obląkańcy. Ale zaraza „niewiadomki“ i tych szybko ogarnęła. Szaleństwo zaczęli uważać za cnotę. Rząd zamiast środkami weterynaryjnymi stłumić ją chciał policją. Rzecz prosta, izolacją chorych chciano zlokalizować zarazę. Zarządzenia wyszły za późno i rozpoczął się pochód niewiadomki po całej Polsce.

Już dziś skonstatować można pewne ogólne objawy tej groźnej choroby. Osobnik, dotknięty niewiadomką, nagle traci świadomość i nie wie co się z nim dzieje (stąd nazwa). Traci świadomość różnicy między dobrem i złem, między miłością i nienawiścią, między etyką ludzką i wilczą, między cnotą i zbrodnią. Jest to zatem jakaś psychoza w rodzaju „moral insanity“ w stanie ostrym. Jeżeli chodzi o fizyczne objawy, to pacjent nie może sobie znaleźć miejsca, chciałby chodzić po powale, to znowu stawać na głowie. Pochodzi to od wytwarzania się nieprawdopodobnych wprost ilości wody w głowie, która wskutek tego cięży, nieznośnie ku ziemi. Widocznie jest to dyzenterja umysłowa.

Dalsze stadja niewiadomki są już wprost katastrofalne. Pacjent, zatraciwszy pojęcie różnicy między uczciwością i zbrodnią, zaczyna wkrótce łgnąć do tej ostatniej, rozpoczyna się jakieś nicowanie wszystkich jego pojęć etycznych i moralnych. Nabiera psychopatologicznego pociągu do zbrodniarzy a przedewszystkiem kultu dla mordu i morderców. Dzieci dotknięte tą chorobą wyrywają lalkom nogi z korzeniami aż po trocinowe serce. Panienki na wydaniu nie chcą słyszeć o adoratorze, któryby nie miał przynajmniej jednego niebo—szczyka na sumieniu. Najstosowniej odpowiadałby im Landru lub jakis inny Kuba Rozpr wacz. Dewotki marzą o jakimś atletycznym archimandrycie w wytwornym stylu Smaragda Ła oszenki.

A już jak dalece groźne i niebezpieczne są symptomy zarazy u niewiadomków męskich, tego ani język nie opisze, ani pióro nie wysłowi. Kult mordu i morderców dochodzi u nich do zenitu.

„Niewiadomka“ nagminnie opanowała niektóre sfery. Grasuje okrutnie wśród młodzieży z akademikami wraz z nie okształceniem i profesorów z umysłowem wykształceniem. Rozpanoszyła się wśród posłów z bjeńską orjentacją i wśród senatorów z nacjonalną tr mtadrcją.

Nie oszczędzi a również duchowieństwa. Padł jej ofiarą kler katolicki, a według najświeższych wiadomości i prawosławny. (Rabini mogą być narazie spokojni.) Kościoły są dzisiaj wprost bazą infekcyjną, jarzą się i brzmią od żałobnych mo łów za duszę morder zą. Niestety w OO. Franciszkanie w Krakowie usunęli nawet z kościoła przykazanie „nie zabijaj“, które jakiś pobożny chrześcijanin przybił na murach kościelnych.

Ni dzie jednak „niewiadomka“ nie poczyniła takich spustoszeń jak w redakcjach pism t. zw. umiarkowanych w rozsądku.

Na pierwszy ogień poszły zatem pisma, jak n. p. „Pędziwiatr Poznański“, „Pędziwiatr Warszawski“, dalej pisma wrzaskliwe: „Wrzask Lubelski“, „Krzyk Narodu“ w Krakowie, „Pisk Polski“ w Tarnopolu, „Pisk Rzeszowski“ i t. p.

Następnie wszystkie dzienniki miękkopapierowe — a zatem: „Klozeta Poranna“ w Warszawie, „Koz ta Warszawska“, Klozeta Codzienna we Lwowie, „Klozeta Poznańska“, a nie ostały się również czasopisma zoologiczne jak „Wesz Pospolita“ w Warszawie, „Pies Gończy“ w Krakowie i „Swołocz Polska“ we Lwowie. A w chwili tak epidemicznej lekkomyślnie czynniki rządzące chcą znieść ministerstwo zdrowia, szczęścia i wszelkiej pomyślności. Precz z takim rządem!

Czerw.

Z sali sądowej.

JEDEN ROK ZA BICIE W CIEMIĘ.

Działo się to w Pustomytach, 13. czerwca 1922 r. Feriany dzień jak zwykle. Antoni Bandrowski, w towarzystwie Wład. Kaliczaka, poszukiwał gwałtownie innego Antoniego — Maślaka. (Zdaje się dlatego, że był to dzień św. Antoniego). Zapędziwszy się w poszukiwania, przechodził ścieżką wiodącą obok chaty kowala Wasyla Pańczyszyna i tu nareszcie natknął się na swój upragniony cel. Ale o dziwo! Cel ten stojący w tow. Pańczyszyna nie żywił wcale takich przyjaznych uczuć, na jakie zasługiwała gorliwość obu poszukiwaczy. Maślak uchwycił Kaliczaka, krzycząc za czem tu chodzi, a Pańczyszyn uzbrojony w żelazny drążek, przyskoczył do Bandrowskiego i tytułując go w sposób, który tu się nie nadaje do powtórzenia, uderzył go drążkiem po głowie. Cios był tak silny, że denat padł bez przytomności na ziemię. Lekarz stwierdził złamanie kości ciemieniowej, co spowodowało trepanację czaszki a w następstwie ubytek kości ciemieniowej na elipsie 8 cm. długiej, 4 cm. szerokiej.

Oskarżony o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, odpowiadał wczoraj Pańczyszyn przed Trybunałem orzekającym tut. sądu karnego. Przewodniczył s. s. o. Giebułtowski, oskarżał prok. Jasienicki, bronił dr. Głuszkiewicz.

Trybunał, mając na uwadze, jak ciężkie są następstwa bicia w ciemię, zasądził Pańczyszyna na 1 rok ciężkiego więzienia.

Z bagna kolejowej dyrekcji w Stanisławowie.

Paskarze z chrześcijańskiego klubu konduktorskiego zanadto hulają. Są to konduktorzy dyrekcji stanisławowskiej, stacjonowani we Lwowie.

Dnia 1 bm. przy pociągu 322, wychodzącym z Grigore Glica Voda do Lwowa, urząd celny w Śniatynie przy rewizji celnej znalazł w wagonie służbowym około 50 l. wódki i zwyż 100 paczek tytoniu, przemycanego z Rumunji. Na tem ucierpiała jadąca publiczność, bo pociąg ponad przepisany postój spóźniony był 55 minut. W rzeczywistości paskarzom tym nie potrzeba ani dodatków drożyźnianych ani ustawy o poprawie bytu pracownikom państwowym, bo gdy on za jedną turę zapaskuje dwieście kilkadziesiąt tysięcy — to może wykwintne życie prowadzić. Na tych paskarzy to i dyrekcja przez palce patrzy. Mimo że swego czasu jeździła komisja, aby wagonów nie demolować i nie niszczyć. Gdy się popatrzeć na każdy skład pociągu wychodzącego ze Lwowa do Śniatyna, widzi się kompletne zniszczenie wewnętrznych urządzeń danego wagonu. Widać, że i w dyrekcji mają swych opiekunów, bo im to wszystko bezkarnie uchodzi. Cóż na to p. kontrolor Janicki?

Pan ten bardzo mało służbą się interesuje, bo jako zawołany myśliwy pilnuje polowań i nagonek. Kursujący obecnie pociąg światowy po wyjeździe ze Stanisławowa zatrzymuje się aż w Kołomyji, lecz dnia 14 grudnia z. r. ze względu na spóźnienia zatrzymał się w Korszowie, gdzie do tego pociągu nie wolno wsiadać ani wysiadać nikomu. Ale p. kontrolorowi wolno wszystko i nie dość że sam wsiadł, ba nawet zabrał z sobą swych kompanów - myśliwych w osobach p. Piskozuba, inżyniera odbudowy kraju, pocztowca p. Jasińskiego i pewnego oficera z żołnierzem. W ten sposób p. kontrolor demoralizuje personal pociągowy. Na szczęście rewizora przy pociągu tym nie było; dziwi nas tylko, że tym pociągiem jechał p. komisarz S., urzędnik dotyczącego wydziału, który powinien był kres położyć nadużyciom p. Janickiego.

Możeby p. prezes Hora zechciał się zainteresować tą sprawą, jeżeli tego nie uczyni, to my, czekając tyle, zmuszeni będziemy zwrócić się o interwencję w sprawie tego pana do naszych posłów.

Przy sposobności zwracamy się z paru słowami do p. wiceprezesa dra Grauera, mianowicie jeżeli pensjonuje się ludzi starszych i pracowitych, to możeby iść drogą cokolwiek sprawiedliwą nietylko w wyjątkach, bo ustawa dla każdego jest jednaką. Niejaki Daks Mieczysław Niementowski, który ma lata kolejowe wysłużone, człowiek ten cały czas w służbie kolejowej nic nie robi, jest tylko na usługach „Rozwoju", a sławnym agitatorem Chjeny — oto cała owocna praca jego dla kolejnictwa i za to skarb państwa go opłaca.

Drugim takim jest nadzorca budynków kolej. ex-feldwebel Greczyn, niedołężny renegat, którego zajęcie jest pilnowanie, by parkan koło jego domu był w porządku, a prócz tego szczekanie na czerwonych.

Możeby p. wiceprezes dr. Grauer zajął się tymi manekinami i poprzenosił ich w dawno zasłużony stan spoczynku, bo skarb państwa nie potrzebował opłacać leniuchów i niedołęgów. Jeżeli to nie odniesie skutku — to będziemy zmuszeni tą sprawą zająć się wyżej. Bo i tak przecie prawica uchwaliła redukcję urzędników, którzy dla kawałka chleba chcą uczciwie pracować.

Komnaty z przed trzydziestu trzech wieków.

Starożytni Egipcjanie wierzyli w życie zagrobowe. Zwłoki zmarłych balsamowali i przy trumnach umieszczali różne sprzęty, przedmioty i pokarmy, których w mniemaniu duch zmarłego mógłby potrzebować w dalszem pośmiertnym życiu.

Wobec tego wielu archeologów i uczonych poszukiwało za grobami królów i bogatych Egipcjan, gdyż znajdowano w nich zawsze dobrze zachowane zwłoki (mumie) oraz cenne dla nauki przedmioty oraz papirusy (manuskrypty).

Angielski uczony Hooward Carter od 7-miu lat również poszukiwał grobów królewskich w dolinie, w pobliżu Teb starożytnych, na lewym brzegu Nilu.

Po usunięciu około 200.000 ton ziemi w listopadzie z. r. dokopał się on do grobu króla Tutenkhamena, który wedle obliczeń historyków przypuszczalnie żył w roku 1350 przed narodzeniem Chrystusa, to jest w okresie wyjścia Żydów z Egiptu do Palestyny.

Grób odkryty składa się przypuszczalnie z trzech dość dużych komnat kutych w skale i pewnej liczby komor pobocznych.

Komnaty poprzedza korytarz 8 metrów długi, kończący się długą bramą murowaną. Gdy ją usunięto, oczy zdumionych badaczy zostały olśnione. Ujrzano trzy łoża wspaniałe, złocone, wielkie skrzynie zawierające szaty królewskie, sandały złote, gdzie dla sepulkralne, tron, krzesło wysadzane drogimi kamieniami, dwie naturalnej wielkości statuy z taką samą inkrustacją, cztery wozy, opatrzone w złote dekoracje.

Druga komnata zapełniona była od podłogi do sufitu najróżniejszymi przedmiotami, jak: wazy alabastrowe, pudełka z kosztownościami, zbiór łuków, nawet laski. Te dwie komnaty opróżnia się obecnie z nadzwyczajną ostrożnością i dokładnością. Znalezione przedmioty przewozi się do muzeum w Kairze. Poza tem znaleziono wiele papirusów, z odczytania których uczeni wiele sobie obiecują.

Ostatniej komnaty na razie nie otworzono. Tam spodziewają się znaleść sarkofag króla, oraz ważne dokumenty historyczne.

Król ten żył w okresie reform religijnych i walk, wynikłych na tle zmiany wierzeń. Odkrycie grobowca tego władcy posłuży uczonym do wyjaśnienia tego okresu życia dawnych Egipcjan. Cały świat żywo interesuje się tem odkryciem.

OCHRONA LOKATORÓW donosi: W celu informacyi w sprawie nadwyżki kosztów administracyi, wodociągu i podatku gminnego, jako też wszelkich potrzebnych informacyi w tym kierunku, również porady prawnej w sprawach mieszkaniowych udziela Tow. Ochrona lokatorów wszystkim zgłaszającym się bezpłatnie.

Równocześnie przyjmuje wpisy członków, a wpisanych tą drogą uprasza się o wyrównanie zaległych wkładek.

Biuro otwarte w poniedziałki, środy i soboty o 7-mej wieczorem Rynek l. 3, II. p.

Z wydawnictw.

NAUKA ŚPIEWU, podręcznik dla nauczyciela w opracowaniu Wł. Gołębiowskiego. Do nabycia we wszystkich księgarniach, skład główny w Księgarni Ludowej, Lwów, ul. Szajnochy l. 8.

Z wydawnictw.

UBEZPIECZENIE SPOŁECZNE W PAŃSTWACH WSPÓŁCZESNYCH Edwarda Grabowskiego. Wydanie drugie przerobione i uzupełnione. Nakład Tow. Wydawniczego Ignis, Warszawa.

Ukazanie się tej książki należy jak najgoręcej powitać, a jeszcze więcej pragnąć, aby znalazła jak najszersze rozpowszechnienie. Wobec tak małego zrozumienia w Polsce dla tak doniosłych zagadnień, jakiemi są rozległe dziedziny ubezpieczenia społecznego, książka ta, obejmująca pracowicie zebrane materjały i wyjaśniająca teoretyczne podstawy ubezpieczeń w różnych krajach, powinna się stać nieodłącznym podręcznikiem w ręku tych wszystkich, którzy zabezpieczeniem losu ludzi pracy się zajmują.

Autor omawia wszystkie rodzaje ubezpieczenia, na wypadek choroby, bezrobocia, od wypadków, niezdolności do pracy, starości, wdów i sierót, jak rozwiązać te sprawy w różnych krajach. Ponieważ niektóre rodzaje ubezpieczeń wprowadzono dopiero w ostatnich latach, gdzieindziej nie wyszły one poza wydanie dekretów czy ustaw, książka ta ma raczej charakter przeglądu urządzeń, których ocena na praktycznym oparta materjale może być wydana dopiero później. Nie mniej jednak wartość jej jest wielka i sprawie ubezpieczenia w Polsce powinna oddać wielkie usługi.

POLSKA WSPÓŁCZESNA, oprac. Busiak, Pazdro, Próchnicki, Sobiński. Podręcznik szkolny. Nakł. Jakubowskiego we Lwowie.

Książka ta, obejmująca geografię, życie gospodarcze, ustrój państwowy i administrację Polski, jest potrzebnym podręcznikiem szkolnym. Obejmuje ona zwięźle zgrupowane wiadomości o Polsce, dotąd rozrzucone w wielu dziełach i rozprawach, w najświeższych numerach Dziennika ustaw, czy zawarte w sprawozdaniach sejmowych. W rozdziałach o ustroju państwa i administracji zanotowano wydarzenia niemal że z ostatnich dni. Zaletą książki jest objektywność, jaka cechować powinna każdy podręcznik szkolny.

PRZEGLĄD WARSZAWSKI, miesięcznik poświęcony literaturze, sztuce i nauce, za miesiąc styczeń obejmuje: Emila Verhaerena: Trzy poematy; Wilhelma Worringera: Zagadnienia artystyczne chwili; Aleksandra Brücknera: O „Marji" Malczewskiego słów kilka; Anonim z XV wieku: List do Panny; Ryszarda Ganszyńca: O „Liście do Panny"; Stanisława Szczutowskiego: Grafika; Tadeusza Milana: Wrażenia z pobytu na Wschodzie; Kronika opracowana przez Aleksandra Brücknera, Ostapa Ortwina, Jana Dąbrowskiego i innych.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! W fabryce „Arma" wybuchł strejk z powodu nieprzyznania podwyżki odpowiedniej wzrostowi drożyzny, przeto należy omijać te zakłady aż do odwołania. — W strejku stoją wszystkie zawody metalurgiczne, nie wyłączając rusznikarzy.

§ BACZNOŚĆ FORMIERZY! We wszystkich odlewniach żelaza i metali we Lwowie wybuchł strejk, przeto należy omijać Lwów aż do odwołania.

Komunikaty.

× „ŻYCIE". Posiedzenie kółka ekonomicznego, odbędzie się w środę, dnia 14. b. m. o godz. 7·30 w lokalu przy ul. Krasickich l. 11 a, I. p. mieszkanie kol. Fellera.

× ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE Zawodowego Związku Literatów Polskich we Lwowie, odbędzie się w niedzielę, dnia 18. b. m. o godz. 11-tej przed południem w sali bibliotecznej Kasyna Miejskiego.

Za wiersz milim 1 szpalt. zwykłe za t kstem Mp. 150— Nadesłane 4.0—, w t kście 750—.

OGŁOSZENIA.

Na 1. stronie 1100. Drobne ogł. 120— za słowo. Komunikaty 600—, zamiejscowe o 25% drożej.

Unieważniam skradzione dokumenty: oficerską książeczkę stanu służby P. K. U. Stryj 24 p. p., przydział 24 p. p., kartę na broń. legitymację osobistą, legitymację Związku legjonistów. Paweł Wójcikowski. 148

SŁUCHACZKA II roku filozofji poszukuje lekcji. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Dziennika. 124

PANNA biurowa poszukuje pokoju przy inteligentnej rodzinie, ewentualnie wspólny pokój w śródmieściu Wiadomość pod A. T. do adm. „Dziennika Ludowego".

OBRAZY pastelowe i olejne okazyjnie do nabycia Zimorowicza 14, I. piętro.

KAPELUSZE MĘSKIE, DAMSKIE

w wielkim wyborze poleca

Tworzyjański, Lwów, Kościelna 8

(gmach izby rękodzielniczej) 154

przyjmuje stare słomkowe i filcowe do przerabiania

1.600 Mp. OBIAD zupa, pieczeń, legumina — —

u Skulskiego ul. Sapiehy 31

139

W CHOROBACH SKÓRNYCH i WENERYCZNYCH

Dr. LOLA FÜLLENBAUM

sekundarjusz szpitala powszechnego 26

Ordynuje od 3—6 popołudniu Żółkiewska 33.

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

Dr. J. MUND b. Sek. szpit. wied. i lwow. ordyn. 8—9, 12—1, i 3—6

1759 Lwów, Asnyka 1 (róg Pańskiej).

Specyalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. N. Goldstein

były elew. Kliniki wiedeńskiej i berlińskiej

ord. dla kobiet od 10—12, dla mężczyzn od 2—6,

35 w niedzielę i święta od 9—12 Kraszewskiego 3

CHOROBY weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjalista 42

Dr. FRISCH ulica Wałowa 11.

Rok założenia 1881. 76

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek 38

poleca: farby, oliwy, smary, benzynę, wyroby szczotkarskie — i artykuły gospodarcze.

LEON APPEL i Ska

Lwów, Legjonów 1. Telefon 458—459.

POLECAJĄ: 17 2

taśmy stalowe i płócienne, przybornice Richtera, cyrkle, nulki. grafiony, szublery, m try, piony, suwaki logaryt., okulary robotnicze oraz cwikiery i okulary rożnego rodzaju.

„GRAFIKA" Marek Seide

LWÓW, UL. KOLLĄTAJA 3 (w podwórzu)

1622 posiada zawsze na składzie:

PAPIERY WSZELKIEGO RODZAJU I FORMATU.

PRZYBORY DRUKARSKIE: Kygaty, szufle, wierszowniki i t. p.

MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie i t. p.

Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych POPELBAUMA we WIEDNIU.

Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich I. Kaldyka i Ska w Poznaniu

Tacki cukierniane

z czysto białej tektury o jak najstaranniejszem wykonaniu w 25 najrozmaitszych formach, różnej wielkości, w każdej ilości po najniższych cenach z natychmiastową dostawą do nabycia

w jedynej polskiej fabryce „PRIMUS"

131 **LWÓW, NA BAJKACH L. 11**

albo w głównym składzie papieru ul. Wałowa 5. Cenniki na żądanie.

PERLMUTTERA ULTRAMARYNA

jest najlepszą i najwydatniejszą farbą do bielizny, wapna i dla celów malarskich

Z FABRYKI ULTRAMARYNY

CH. PERLMUTTER

LWÓW I w ZNIESIENIU k. LWOWA,

BIURO: ul. SŁONECZNA 26.

PALMA

• Podeszwy kauczukowe i obcasy kauczukowe



Palma-Kauczuk, Lwów, Żółkiewska 30.

ZWIĄZEK EKONOMICZNY

KÓŁEK ROLNICZYCH

Mickiewicza 26

sprzedaje wagonowo i na worki mąkę pszenną, żytnią i różne kasze 138

po cenach konkurencyjnych.

DRUKI i STAMPILIE

wykonuje DRUKARNIA i WYRÓB FILCZĘCI I. FRIEDMANA, Lwów, ul. Sykstuska 4.

Inserujcie w Dzienniku Ludowym.

ROZKŁAD POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Borysławia 7 15, 13·10, **17·30,**
Brodów 6 40, 9·30, 6 35
Brzuchowic 7 00, 10 10*, 15·30, 17 00*, 20 00, 21 20*
Chodorowa 7·20
Jaworowa 9·00, 19 50
Kołomyji 12 41, 22 05
Komarna (7·25, 19·25 w dnie powszed.)
Krakowa 6 05, 6·40, **8·35,** 10 20, **13·55** 18 25, 20·55
Ławocznego 8 00, 21 40
Mszany i Gródka 7 30, 16 05, 16·19 §
Piotrowic 6 05, 6 40, 18·25
Podhajec 8 50, 21 40
Podwołoczysk 7·10, 12·50, **17·10,** 21·10
Poznania **13 55**
Radziwiłowa 9·30
Rawy Ruskiej 6 20, 12 06
Równego 6·40, 9 0, 16 35
Sambora 8 10, 10 40, 21·00
Sianek 10·40 21 00
Śniatyna 6 00, 18·40
Sokala przez Rawę Ruską 6·20, 12·00
Sokala przez Sapieżankę 9·15. 20·10
Stanisławowa 6 00 7 20, **9·20,** 12·45, **17·20,** 18·40, 22 05
Stojanowa 10 00, 22 00
Stryj 7·15, 8 00, 13·10, **17·50,** 21·46
Szczerca 16 40
Tarnopola 7 10, 12 50, **17·10,** 21 10
Warszawy przez Rozwadów **8·55, 22·35** przez Bełzec 5·50, 17·25
Wilna przez Kowel 9 15, 20·10

ODCHODZĄ ZE LWOWA:

Borysławia **8 40,** 16 15, 23·25
Brodów 9 50, 19 35, 22·15
Brzuchowic 6·25, 9 05*, 14·30, 16·00*, 19·00, 20 20*
Chodorów 11 50
Jaworowa 9·40. 16·10
Kołomyji 14 20, 19 0
Komarna (4 40, 14 35 w dnie powszednie)
Krakowa 3 20, 8·40, **14·30,** 16·50, **18 00,** 19 00. 23 30
Ławocznego 7 35. 21·20
Mszany i Gródka 5 55. 13·40 §, 14 40 †
Piotrowic 3 20, 16 30, 20 35
Podhajec 6 55, 16·25
Podwołoczysk **10 30,** 15 00, 18·00, 23·20
Poznania przez Kraków-Koluszki **14·30**
Radziwiłowa 19 30
Rawy Ruskiej 15 35, 21 55
Równego 9·50, 19 10, 22 15
Sambora 7 05, 15 05, 23 55
Sianek 15 05, 23 55
Śniatyna 7 25. 23·00
Sokala przez Rawę Ruską 15 35, 21·15
Sokala przez Sapieżankę 8·15. 18·35
Stanisławowa 7 25, **9 40,** 11·50, 14·20, **18 00,** 19 00, 23 00
Stojanowa 9·20 19·10
Stryj 7·35, **8·45,** 16 15, 21 20, 23 25
Szczerca 14 25
Tarnopola **10·35,** 15 00, 18 00, 23 20
Warszawy przez Rozwadów **8·20, 9·05,** przez Bełzec 11·45, 23·10
Wilna przez Kowel 8·15, 18·35

UWAGA: Pociągi pospieszne oznaczone tłustym drukiem — * tylko w niedziele i święta — † w dnie powszednie — § tylko w soboty z wyjątkiem świąt.

Ważne dla każdego robotnika!!

W KSIĘGARNI LUDOWEJ

PRZY UL. SZAJNOCHY L. 2

jest do nabycia

KOMPLET DZIEŁ i BROSZUR

treści socjalistycznej i społecznej.

KOMPLET ZAWIERA 14 DZIEŁ.

CENA KOMPLETU 10.000 mk.

DLA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I KOMITETÓW PARTYJNYCH **10% opustu**

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 574.